

Sławomir Szczyrba

„Spór o racje religii”, Piotr Moskal, Lublin 2000 : [recenzja]

Łódzkie Studia Teologiczne 9, 371-376

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

należności. W świetle tych ustaleń prawa człowieka należy pojmować w pierwszym rzędzie jako „rzeczy sprawiedliwe” – konkretne dobra człowieka, jako to, co należy jest człowiekowi ze względu na ugruntowane w jego godności przyporządkowanie człowieka do jego rozwoju osobowego. To, co sprawiedliwe, jest pojmowane jako aktualny lub potencjalny, relacyjny stan rzeczy, który istnieje na mocy zachodzących relacji.

Wedle Adama Chmielowskiego, recenzenta pracy Beth Singer, *Pragmatism, Rights and Democracy*, (Fordham U. P., New York 1999, ss. XII + 207), której nadał odautorski tytuł *Filozoficzna wojna o prawa człowieka* (tekst recenzji pochodzi z Internetu): „Status ontologiczny praw człowieka tradycyjnie ujmuje się co najmniej na trzy odmienne sposoby; można, po pierwsze, uznawać je za mające źródło w decyzji Bożej, który nadał je wszystkim ludziom jednakowo; po drugie, można je uznawać za uniwersalne i absolutne oraz nie wymagające uzasadnienia, jak to czyni liberalizm (ten absolutyzm teoretyczny, będący ateistyczną bądź agnostyczną wersją poprzedniej idei, w konfrontacji ze zróżnicowaną praktyką wzajemnych stosunków ludzkich, jest równie problematyczny jak pierwsza koncepcja), po trzecie zaś, można je uznawać za rezultat społecznej interakcji jednostek, wspólnegojmujących moralne zasady ruchu społecznego”. Rozprawa dra Piechowiaka wnosi zasadnicze nowe światło w kwestii ontologicznego statusu praw człowieka.

W zwięźczeniu rozprawy, zamiast tradycyjnego zakończenia, autor zarysowuje kierunki aplikacji przedstawionego rozumienia praw człowieka (*Uwagi podsumowujące – aplikacja teorii*, s. 343–381) do współczesnej koncepcji praw człowieka. Ukazuje także przykłady zastosowań zarysowanej teorii poza dziedziną praw człowieka, podejmując zagadnienie praw zwierząt (s. 380–381).

Monografia Marka Piechowiaka, starannie opracowana od strony edytorskiej (może obok obcojęzycznego streszczenia, przydałby się obcojęzyczny spis treści i indeks autorów, ewentualnie także indeks przedmiotowy!) przez dobrej marki Witrynę Towarzystwa Naukowego KUL, zdumiewa rozmachem, fascynuje precyzją i konsekwentnie prowadzonym wywodem, budzi prawdziwy respekt wobec zaprezentowanej przez autora erudycji i rzetelności warsztatu naukowego. Jest przykładem także dydaktycznego talentu autora.

ks. Sławomir Szczyrba

Piotr Moskalka, *Spór o racje religii*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2000, ss. 253.

Z wielu powodów człowiek współczesny powinien interesować się religią. Najważniejszym powodem, nie zawsze jednak należycie docenianym przez różnych myślicieli, jest to, iż religijny wymiar należy do konstytutywnych czynników bycia osobą.

„Milczenie współczesnej antropologii w kwestii pozaziemskiego wymiaru osoby ludzkiej utrudniało głębokie rozumienie bytu” – brzmiała jedna z konkluzji, pierwszej z czterech obradujących przed Wielkim Jubileuszem Wykładowców (3–10 września 2000 r.) w Rzymie, grup tematycznych (*Osoba ludzka: genealogia, biologia, biografia*), przedłożonych Janowi Pawłowi II.

J. Navarro-Valls, rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej, powiedział podczas spotkania na KUL-u w 80. rocznicę urodzin Jana Pawła II: „Podczas gdy pielgrzymowanie Jana Pawła II trwa, niektórzy przenikliwi obserwatorzy świata laickiego stwierdzają pewien fakt: w pejzażu kulturalnym Zachodu zaczyna się kruszyć antyreligijny przesąd, który w ostatnich wiekach był obowiązkową oznaką nowoczesności. Katalizatorem tego fenomenu jest niezwykle dzieło Jana Pawła II [...]”¹.

¹ J. Navarro-Valls, *Papież Pielgrzym na drogach świata*, „Przegląd Uniwersytecki” (KUL) nr 3 (65), 2000, s. 21.

„Zachowanie transcendentnego charakteru osoby ludzkiej” uczynił Jan Paweł II – przypomni w innym miejscu J. Navarro-Vals własne słowa Papieża – centralnym punktem swojej odpowiedzialności².

Czy może kogokolwiek dziwić tak wyjątkowe wyczulenie Jana Pawła II na religijny wymiar życia osoby (wyczulenie na transcendentny charakter osoby ludzkiej), skoro ów żywy wymiar człowieczeństwa (o ile jest żywy, o ile jest przeżywany – co dokumentowane jest zawsze w wielkich pytaniach egzystencjalnych) jest warunkiem przyjęcia Dobrej Nowiny? Czy mogą zatem kogoś, równie wyczulonego na religijny wymiar życia osoby, zaskakiwać stwierdzenia Jana Pawła II wypowiedziane kiedy indziej i w innych kontekstach, np. następujące stwierdzenia: „Zrozumienie człowieka jest bardziej wyczerpujące, gdy widzi się go w kontekście kultury, poprzez język, historię i postawy przyjmowane wobec podstawowych faktów egzystencjalnych, takich jak narodziny, miłość, praca śmierć. Osią każdej kultury jest postawa człowieka wobec największej tajemnicy: tajemnicy Boga. Kultury poszczególnych narodów są w istocie rzeczy różnymi odpowiedziami na pytanie o sens osobistej egzystencji: gdy to pytanie zostaje uchylone, kultura i życie moralne narodów ulegają rozkładowi” (Jan Paweł II, *Centesimus annus*, 24)³

Książd Piotr Moskał monografią *Spór o racje religii* czyni istotny krok w wyżej zarysowanym kierunku, choć sam postawił sobie nieco skromniejsze zadanie, co nie znaczy, że postawił sobie zadanie mniejsze, mniej ważne.

Celem omawianej rozprawy – wedle słów samego autora – jest „ocena wartości poznawczej analitycznego (o profilu logicznym) i klasycznego (tzn. zasadniczo metafizycznego) uzasadnienia (usprawiedliwienia) religii. Chodzi nie tyle o podjęcie dyskutowanego w filozofii nauki problemu interteoretycznych relacji między teoriami naukowymi, w naszym przypadku relacji między dwiema filozofiami religii, co raczej o porównanie i ocenę odpowiedzi, dawanych w ramach tak różnych koncepcji filozofowania, na pytanie o racje religii” (s. 16–17). Charakteryzując obraną metodę dyskusowania nad odpowiedziami na pytanie o racje religii, autor wyjaśnia: „W porównaniu tym bierze się pod uwagę najpierw przedmiot filozoficznych wyjaśnień: czy jest nim natura religii, czy faktyczny sposób jej przeżywania/realizowania przez ludzi; czy jest nim podstawowy aspekt religii – istnienie osobowego odniesienia człowieka do osobowego Boga, czy tylko jakiś przejaw/element tego odniesienia (aspekt językowy). Następnie bierze się pod uwagę dogłębność proponowanych wyjaśnień: czy sięgają one struktur bytowych, czy zatrzymują się na poziomie faktycznie występujących wśród ludzi czynności intelektualnopolizacyjnych i psychologicznie rozumianych motywacji. Wreszcie bierze się pod uwagę rzetelność i prawdziwość (w sensie klasycznym) zaproponowanych rozwiązań” (s. 17).

Książd Piotr Moskał (ur. 1955 r.) jest absolwentem Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie (Fili Uniwersytetu Laterańskiego w Rzymie) i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (magisterium z teologii w 1980 r. nt. *Biblijna a heglowska koncepcja dziejów*). Doktoryzował się w 1990 r. na podstawie rozprawy *Problem filozofii dziejów. Próba rozwiązania w świetle filozofii bytu* (wydanej następnie drukiem przez Redakcję Wydawnictw KUL w 1993 r.). Od 1991 r. jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym na Wydziale Filozofii KUL, obecnie adiunktem w Katedrze Filozofii Boga i Religii. Jest autorem pracy *Służebnica mądrości i miłości. Szkice z filozofii religii, etyki i historiozofii* oraz wielu artykułów w pracach zbiorowych (np. *Człowiek wobec religii*, pod red. K. Mecha, Zakład Wydawniczy „Nomos” 1999), *Encyklopedii katolickiej* KUL, na łamach „Roczników Filozoficznych”, „Ethosu”, „Człowiek i Kultura”, „Łódzkich Studiów Teologicznych”, by wymienić najważniejsze. Od niedawna (od wakacji 2000 r.) jest redaktorem naczelnym zeszytu drugiego „Roczników Filozoficz-

² Zob. tamże, s. 20.

³ Zob. też Jan Paweł II, *Od praw człowieka do praw narodów. Przemówienie Ojca Świętego do Zgromadzenia Ogólnego ONZ 5 X 1995*, „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie) 16 (1995), nr 11–12, s. 7 (p. 9). Jan Paweł II wówczas m.in. powiedział: „[...] każda kultura jest próbą refleksji nad tajemnicą świata, a w szczególności człowieka; jest sposobem wyrażania transcendentnego wymiaru ludzkiego życia. Sercem każdej kultury jest jej stosunek do największej tajemnicy: tajemnicy Boga”.

nych”, poświęconego filozofii moralności i filozofii religii. Jest członkiem Towarzystwa Naukowego KUL i Polskiego Towarzystwa Tomasza z Akwinu (PL SITA).

Prezentowana monografia ks. P. Moskala jest rozprawą habilitacyjną. Jest owocem wielu lat jego studiów nad spuścizną o. Józefa Marii Bocheńskiego OP. Przynajmniej dwa zasadnicze motywy złożyły się na to, że ks. Moskał zainteresował się myślą wielkiego, polskiego Fryburgczyka. Po pierwsze, był nim jego, tj. o. Bocheńskiego, frapujący rozwój filozoficznych poglądów od kantyizmu poprzez tomizm ku filozofii analitycznej, którą słynny Dominikanin uznawał za jedynie prawdziwą filozofię, zasługującą na miano nauki (por. s. 16; 37 nn). Po drugie, były nim „twarde”, analityczne propozycje Bocheńskiego w zakresie logicznych analiz języka i dyskursu metafizycznego, i religijnego, oraz przekonanie autora *Logiki religii*, iż ta właśnie, tzn. logika religii, będzie wstępem do przyszłej filozofii religii (zob. s. 39).

Decydując się na studium spuścizny Bocheńskiego, nasz autor miał na uwadze także inny wzgląd. Mówi o tym wyraźnie we *Wstępie*: „Prezentowana rozprawa dotyczy fragmentu dyskusji nad racjami czy uzasadnieniem (usprawiedliwieniem) religii. Jest poniekąd sprowokowana kontestacją filozofii klasycznej, w tym i klasycznego namysłu nad religią. [...] jedną z form sceptycyzmu do tak rozumianej filozofii klasycznej [opuszczony fragment wyjaśniał, o jaki typ refleksji chodzi – S. S.], w tym i do klasycznej filozofii religii, jest szeroki i skądinąd bardzo zróżnicowany nurt filozofii analitycznej, w naszym wypadku analitycznej filozofii religii. Analityczni filozofowie religii są przekonani o wyjątkowej wartości uprawianej przez siebie filozofii: to ona właśnie jest prawdziwą filozofią religii, ona właśnie, pozostając w kontakcie z metodologią współczesnej nauki i z samą współczesną nauką, może wykazać się ścisłą, precyzyjną argumentacją” (s. 15; 16).

Już samo to sformułowanie zapowiada nie lada wyzwanie, jakie ks. Moskał rzuca swoim czytelnikom, sympatykom filozofowania Oryginalnego, Niepokornego Dominikanina, tudzież antymetafizycznie nastawionym, nieco zapatrzonym w siebie i w swoje narzędzia badawcze sympatykom filozofii analitycznej, analitycznego stylu filozofowania. Książka Moskala, znany z analitycznego podejścia, czemu dał wyraz w swojej rozprawie doktorskiej, obnażając niemal do bólu poślizgi myślowe (i interpretacyjne) tak wielkich myślicieli, jak J. Maritain czy nasz K. Michalski (a – o ile wiem, miał w zanzardzu również ważne, zasadne uwagi do propozycji swojego krajana – ks. F. Sawickiego, Filozofa Pielplińskiego, autora słynnej *Filozofii dziejów*, znanego bardziej w Niemczech niż w Polsce). Dyskutując co do sposobu analitycznie, przestrzegając konsekwentnie rozróżnienia między porządkiem bytowania (porządkiem przedmiotowym) a porządkiem poznawania (czynności poznawczych) i rezultatów poznawczych, stosując do tych ostatnich, postulowane przez analityków narzędzia i procedury postępowania, poddaje te ostatnie krytycznej ocenie ze względu na ich wierność rzeczywistości przedmiotowej i trafność ujmowania tejże rzeczywistości. Autor nasz jest nader odważny. Jest świadomy prowokacji, jaką niesie prezentowana rozprawa. Choć zastrzega się w swej skromności, iż nie byłby w stanie podjąć dyskusji z całą tradycją analitycznej filozofii religii⁴ (s. 16), trzeba powiedzieć otwarcie, że w toku rozprawy, skupiając się konsekwentnie na dorobku o. Bocheńskiego, raz po raz, wprost lub nie wprost – w odnośnikach, sygnalizuje inne stanowiska filozofów analitycznych, nie tylko erudycyjnie pogłębiając doniosłość i ogólną ważność wygłaszanych tez, lecz przydając całej swej wypowiedzi rangę autentycznego zarysowania i prezentacji sporu o racje religii, rozgrywającego się między dwoma sposobami filozofowania: analitycznym i metafizycznym. Książka Moskala realizuje konsekwentnie arystotelesowski ideał badawczego postępowania: *Amicus Plato, sed magis amica veritas*. W swoich konkluzjach, choć wypowiedzianymi mocno, ks. Moskał nie jest napastliwy, lecz jest nieustępliwy w dążeniu.

⁴ Podziękowania, jakie wypowiedział ks. Moskał na początku swojej monografii, nie są jedynie wyrazem kurtuazji i dobrego wychowania. Świadczą one, że Autorowi bardzo zależało na poddaniu jego własnych przemyśleń szerokiej dyskusji, krzyżowemu ogniovi pytań. Liczył na to, że po ustnej polemice, zawsze odważniejszej i gorętszej, ktoś z jego oponentów zechce wypowiedzieć się na piśmie, dając również na piśmie szansę odpowiedzi ks. Moskałowi. Taką szansę polemiki stwarzały m.in. teksty ks. P. Moskala, drukowane w „Łódzkich Studiach Teologicznych”, lecz nie tylko w tym czasopiśmie.

Bliski jest Autorowi *Sporu o racje religii osąd-przestroga* Jerzego Mirewicza SJ, innego z Polskich Olbrzymów na Obczyźnie: „Człowiek myślowo nie w pełni jeszcze nawrócony przeżywa dramat intelektualnego uzasadnienia wiary – i ten dramat trzeba uszanować. Może on w nim wyrobić postawę zdobywcą i świadomość mozolnego, lecz radosnego i życiowo płodnego dochodzenia do prawdy jedynej. Tragedią jest tylko szukanie dla samego smaku szukania. Tragedią, ponieważ pod pozorami naukowości uprawia się właściwie najzwyczajniejszy antyintelektualizm. Taka tragedia w dziedzinie przeżyć religijnych może się skończyć katastrofą”⁵. Księdzu Moskalowi chodzi o właściwie rozumiany realizm i intelektualizm.

Recenzowana rozprawa składa się z dwóch części (Część I: *Problem racji religii w filozofii analitycznej Józefa M. Bocheńskiego*, ss. 35–116; Część II: *Problem racji religii w filozofii klasycznej*, ss. 117–222). Część pierwsza skomponowana jest z trzech rozdziałów (Rozdział I: *Epistemologiczno-metodologiczna charakterystyka filozofii J. M. Bocheńskiego*, ss. 37–42; Rozdział II: *Problem uzasadnienia religii poprzez uzasadnienie prawdziwości zdań i przekonań dotyczących członków relacji religijnej*, ss. 43–100; Rozdział III: *Problem uzasadnienia religii poprzez uzasadnienie wiary religijnej*, ss. 101–116), natomiast część druga zbudowana jest z pięciu rozdziałów (Rozdział I: *Epistemologiczno-metodologiczna charakterystyka filozofii klasycznej*, ss. 119–128; Rozdział II: *Problem uzasadnienia prawdziwości zdań i przekonań dotyczących przedmiotowych racji religii poprzez doświadczenie religijne*, ss. 129–167; Rozdział III: *Problem uzasadnienia prawdziwości zdań i przekonań dotyczących przedmiotowych racji religii poprzez wiarę religijną*, ss. 169–182; Rozdział IV: *Problem uzasadnienia prawdziwości zdań i przekonań dotyczących przedmiotowych racji religii poprzez rozumowanie*, ss. 183–207; Rozdział V: *Problem uzasadnienia prawdziwości zdań i przekonań dotyczących podmiotowych racji religii*, ss. 209–222). Każdy z rozdziałów obydwu części podzielony został na paragrafy. Już po precyzyjnych tytułach rozdziałów (a także paragrafów) orientujemy się, że rozprawa jest owocem dojrzałego, porządkującego, dobrze osadzonego w problematyce (nie tylko w literaturze przedmiotu) namysłu i solidnej formacji epistemologiczno-metodologicznej. Autor jest rzetelny w referowaniu innych poglądów, wnikliwy w analizowaniu ich i znajdowaniu kwestii problemowych. W konstruowaniu własnego stanowiska jest zwięzły, oszczędny (wręcz ascetyczny!), nie rozgaduje się, unika zbędnych skojarzeń i wtrętów (choćby nawet wiążących się istotnie z omawianą kwestią), które zamazywałyby jednak tok wywodu. Jego opcja, której z góry nie zakłada, lecz której nie obawia się jasno wyartykułować w swej rozprawie na rzecz doniosłości metafizycznego, przedmiotowego stylu filozofowania nie nosi znamion taniej apologetyki. Wręcz przeciwnie, dzięki konfrontacji z podejściem filozoficzno-analitycznym, zyskuje na powadze, okazując i legitymizując się ostatecznie mocnymi merytorycznymi argumentami. W pełnym tego słowa znaczeniu, omawiana monografia jest świadectwem dojrzałej samodzielności naukowej ks. P. Moskała.

Na szczególną uwagę zasługuje взгляд dydaktyczny, jaki ma nieustannie na uwadze nasz autor. Choć rozprawa jest wysoce specjalistyczna, ks. Moskał, zresztą już doświadczony nauczyciel, nie zapomina o potencjalnym, chciałoby się powiedzieć – przeciętnym czytelniku. To z myślą o nim, czyniąc krótkie wstępy, prowadzi go krok po kroku, wywód systematyczny uprzedza syntetycznym ujęciem głównego problemu (pytania) tak, że czytający jest w stanie mieć pewien dystans oraz zdobywać się na własny sąd w omawianej aktualnie sprawie, np. wprowadzając do części pierwszej, w sposób bardzo wyraźny i mocny formułuje problem: czy na gruncie (w ramach) analitycznej filozofii religii Bocheńskiego możliwe jest przedmiotowe i podmiotowe uzasadnienie religii? Twierdząc następnie, że „W perspektywie logiki języka religijnego pytanie o racje religii sprowadza się [...] do pytania o racje wiary (w rozumieniu Bocheńskiego – wiary w znaczeniu przedmiotowym, czyli zdań oznajmujących to, w co człowiek religijny wierzy – dop. S. S.; por. s. 17; 41 n.)” (s. 35), ks. Moskał nie tylko wskazuje w jakiej perspektywie „pracuje” Bocheński, a zatem o

⁵ J. Mirewicz, *Słowa o Bogu i człowieku*, Londyn 1963, s. 6.

co należy i warto go pytać (autora bowiem wtedy dobrze rozumiemy, gdy wiemy, na jakie pytania on sam udziela odpowiedzi, pod tym warunkiem możemy też z nim owocnie dyskutować, dyskutując nad udzielonymi przez niego odpowiedziami; innymi słowy, bezcelowe byłoby stawianie danemu autorowi takich pytań, których on sam nigdy sobie nie postawił. Osobną sprawą pozostaje potrzeba odpowiedzi na owe inne, nie postawione przez autora pytania, ewentualnie – zapytanie go, o ile to możliwe, o powód ich pominięcia, czy zastąpienia innymi!). „Sugeruje” również odpowiedź. Na gruncie analitycznej filozofii Bocheńskiego niemożliwe jest ani przedmiotowe, ani podmiotowe uzasadnienie religii (co do faktu oczywiście). Wobec tak zarysowanej odpowiedzi, rodzi się naturalnie pytanie „dlaczego?”, które prowadzi czytelnika ku odpowiedziom (ku uzasadnieniom) zawartym w kolejnych rozdziałach.

Zdaniem Moskala, w perspektywie logiki religii o. Bocheńskiego, pytanie o racje religii sprowadza się do pytania o uzasadnienie przyjęcia jako prawdziwych zdań wiary w znaczeniu przedmiotowym. Zagadnienie uzasadnienia wiary to – z czym Moskal zgadza się z Bocheńskim – problem uzasadnienia metadogmatu. Ten zaś, według Bocheńskiego, bywa uzasadniany na mocy: 1) ludzkiego autorytetu, 2) doświadczenia Boga, 3) hipotezy religijnej. Zdaniem Moskala, żadne z proponowanych uzasadnień nie jest właściwe (zob. część I, rozdz. III). Dlaczego? Dlatego, że „Ludzki autorytet nie jest racją wiary; nie stanowi uzasadnienia prawdziwości metadogmatu. Może stanowić jedynie jedną z racji wiarygodności objawienia, racji pozwalających rozpoznać boskie pochodzenie odnośnych zdań przedmiotowych” (s. 109). Zagadnieniu uzasadniania bezpośredniego na podstawie doświadczenia religijnego (w tym – doświadczenia mistycznego), ks. Moskal poświęci wiele porządkującej tę skomplikowaną materię uwagi, sprowokowany powyższą sugestią o. Bocheńskiego, w drugiej części swojej rozprawy (s. 131–167), podejmując jedno z kluczowych zagadnień w interpretacji i przedmiotowego uzasadnienia religii, mianowicie – zagadnienie pozapodmiotowego istnienia Boga i słusznie umieszcza tę problematykę w wspomnianej przed chwilą perspektywie. W świetle przeprowadzonych analiz dotyczących doświadczenia religijnego, ks. Moskal twierdzi, iż mistyk nie dysponuje bezpośrednim doświadczeniem Boga (por. s. 109). Przeprowadzona krytyka (s. 109–116, zwł. s. 111–112) teorii hipotezy religijnej niedwuznacznie wykazuje, iż Bocheński subiektywizuje rację wiary, dopuszcza w konsekwencji do głosu postawę selektywną i życzeniową (por. s. 113).

Dlaczego na gruncie analitycznej filozofii Bocheńskiego niemożliwe jest ani przedmiotowe, ani podmiotowe uzasadnienie religii? – sproblematyzujemy przynajmniej częściowo uzasadnienie tezy, dane przez ks. Moskala. Bocheński, próbując okazać sensowność używanych nazw i wypowiedzianych zdań, sprawdzając ich zasadność (uzasadnienie) (por. s. 38), usprawiedliwia ich przedmiotowość w sensie kantowskim, jako wyznaczoną regułami logiki („Granice logiki są granicami naszego świata [poza logiką jest tylko nonsens].” – słusznie rekonstruuje stanowisko o. Bocheńskiego, s. 38), ponieważ zatem systemowo nie jest w stanie mówić albo rezygnuje z innych powodów z mówienia o rzeczywistości noumenalnej. Bocheński, jak znowu słusznie zauważa ks. Moskal, odchodzi od definicji religii, wręcz twierdzi, że nie ma czegoś takiego, jak religia w ogóle (s. 39). Trzeba przyznać słynnemu Dominikanowi rację, podobnie jak nie można mu jej odmówić, gdy mówi o wielu różnych zjawiskach oznaczanych nazwą „religia”, co skrzętnie odnotowuje autor omawianej rozprawy (s. 39 nn.). Uchodzi jednak uwadze ks. Moskala jeszcze inna racja, dla której Bocheński odchodzi od dociekania istoty religii (i w konsekwencji – definicji religii). Wydaje się, że dochodzi tu także do głosu dawna sympatia (formacja) filozoficzna. Owe inne powody – faktyczna złożoność faktu religii, czyniąca trudnym, czy wręcz problematycznym definicję religii (zob. np. polemikę P. Moskala z A. Bronkiem, s. 122–124), jest raczej sprzyjającą (realistyczną) okolicznością, aby dość łatwo (zbyt łatwo) odpuścić determinację istotnego faktu religii i jego wyjaśnienie.

Pewne wyzwanie teoretyczne stanowi *Bocheńskiego teoria hipotezy religijnej* oraz inspirująca do dalszych rozważań krytyczna interpretacja tejże teorii, przedłożona przez autora monografii. Tę sprawę warto osobno szczegółowiej omówić. Dyskusji osobnej wymaga także zagadnienie autorytetu ludzkiego jako racji uzasadniającej (dokładniej współkonstytuującej) akt wiary (jako racji do i dla życia). Byłaby to jednak polemika z samym Bocheńskim.

Odcychając od pytań dotyczących natury religii na rzecz pytań, jak ludzie są religijni i jak językowo dają temu wyraz, Bocheński na gruncie proponowanej przez siebie analitycznej filozofii religii, jak słusznie konkluduje ks. Moskal (s. 223 nn.), gubi podstawowy aspekt religii na rzecz aspektu wtórnego – aspektu językowego.

Samo zakładanie swoistej odpowiedniości (intencjonalności) między językiem (wypowiedziami) a rzeczywistością, zwalniające rzekomo z badania rzeczywistości i usprawiedliwiające zajmowanie się samymi językowymi wypowiedziami (tudzież zapośredniczonym językowo (bo danym wyłącznie jako korelat mowy) przedmiotem wiary), jako wystarczające do poznania religii, jest sporym nieporozumieniem. Twierdzenie, iż cała rzeczywistość religii staje się nam poznawczo dostępna w przeżyciu (albo – doświadczeniu, sprowadzającym w istocie świat do *naszego świata*), które jest artykułowane w mowie (języku), i troska o poprawność, zasadność owego języka (Bocheńskiego logika religii) otwiera nam drogę do dociekań filozoficznych nad religią (do analitycznej filozofii religii).

Umożliwiając nam wgląd w dwa style filozofowania i namysł nad nimi, osiągnął kilka ważnych rezultatów:

1. Dzięki klasycznej metodzie *per opposita cognoscitur* nie tylko lepiej uwydatnił służebny charakter systemu filozoficznego wobec myślenia filozoficznego (por. *Fides et ratio*, 4), lecz mógł dokonać oceny przydatności teoretycznej systemu filozoficznego ze względu na wartość mocy eksplanacyjnej danego systemu do ugruntowania wymogu ostatecznego i całościowego sensu, jaki charakteryzuje poziom istnienia osoby (por. *Fides et ratio*, 25–27; 81). W tej perspektywie ważne są stwierdzenia dotyczące możliwości rozumowego poznania istnienia Boga.

2. Zwrócił uwagę na doniosły dla kultury duchowej (religijnej) człowieka i jego rozwoju osobowego sposób filozofowania (metafizyczne podejście przedmiotowe), który niesłusznie był na różne sposoby pomniejszany i deprecjonowany, m.in. także przez filozofów analitycznych.

3. Rozważania autora w zakresie doświadczenia religijnego w sposób istotny korygują pewne tendencje współczesne w rozumieniu tego nader skomplikowanego zagadnienia. Jest to ważny głos porządkujący te problematykę.

4. Konsekwentnie przedmiotowy sposób filozofowania, zwłaszcza w zakresie poszukiwania racji religii, nie tylko pozwala uniknąć niebezpiecznej psychologizacji i subiektywizacji wiary (por. Posynodalną adhortację apostołską Jana Pawła II *Pastores dabo vobis*, 7), lecz otwiera perspektywę autentycznie personalistycznego spojrzenia na wiarę i religię.

W zakończeniu niniejszej recenzji pragnę podkreślić niezwykle staranny, wręcz wzorcowy od strony edytorskiej przykład wydania rozprawy habilitacyjnej. Praca zawiera po spisie treści w języku polskim, spis w języku angielskim; w podobny sposób zadbano o wstęp polski i towarzyszący mu angielski. Po bibliografii zamieszczono indeks nazwisk. Monografia prezentuje się świetnie od strony estetyki. Rodzi się jednak pytanie, dlaczego edycja edycji nie jest równa, na przykład redakcyjne opracowanie rozprawy M. Piechowiaka (omawianej w niniejszym tomie „Studiów”) zawiera żywą paginę, natomiast ks. P. Moskala – nie? Wydawcy – Towarzystwu Naukowemu KUL mimo wszystko należą się słowa zasłużonego uznania.

ks. Sławomir Szczyrba

Tadeusz Bieśaga SDB, *Spór o normę moralności*, Wydawnictwo Naukowe Papierskiej Akademii Teologicznej, Kraków 1998, ss. 327.

Na zakończenie obchodów 20-lecia powstania „Solidarności”, z inicjatywy gdańskiego ordynariusza arcybiskupa Tadeusza Gocłowskiego, grupa zaproszonych, społecznie uznanych autoritetów przyjęła i podpisała w Dworze Artusa *Kartę Powinności Człowieka*, z myślą przesłania jej do najważniejszych instytucji międzynarodowych m.in. ONZ, Unii Europejskiej i Międzynarodowego Trybunału Praw Człowieka. W *Preambule* dokumentu czytamy m.in.: „Osoba ludzka, niezależnie od wieku, płci